ROK II.

Nr. 2.

DWU TYGODNIK ILUSTROWANY

START

POŚWIĘCONY

WYCH: FIZ: KOB: SPORTO HYGIENIE M Y



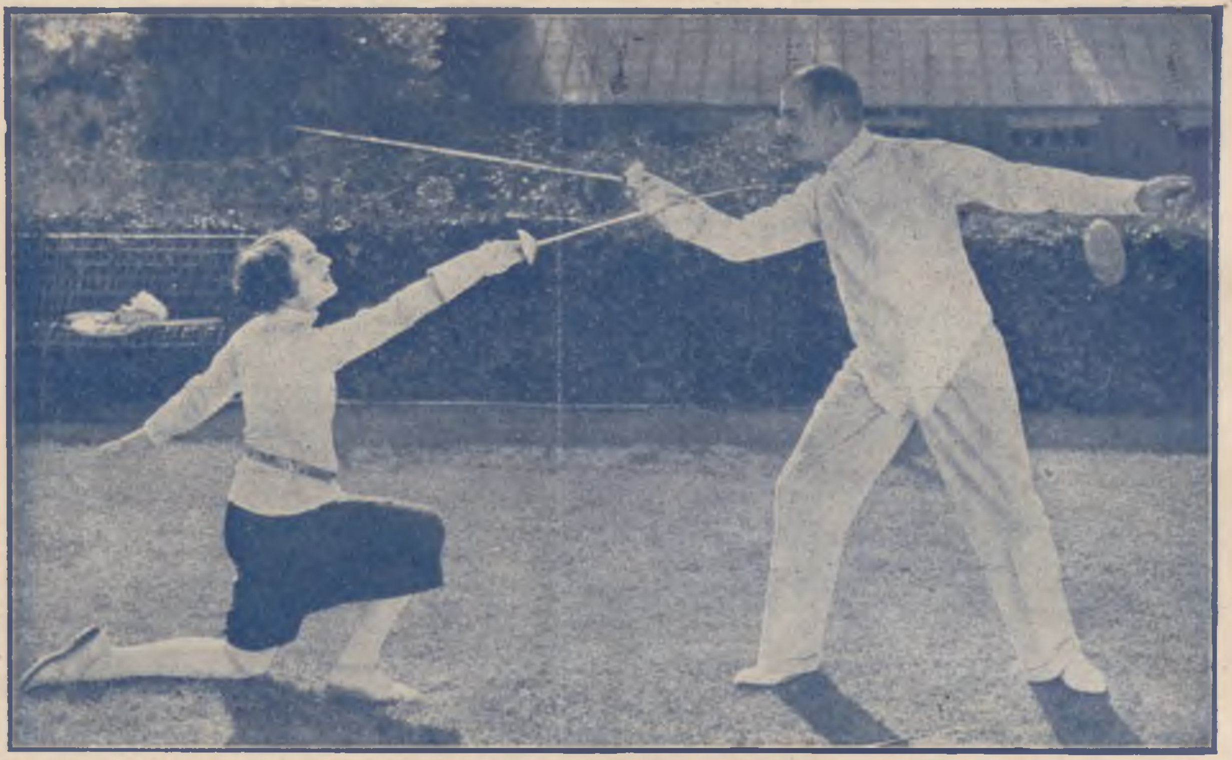


Biegnąca lekko-atletka.

Rzeźba Edwarda Fraisse

Drugi zeszyt styczniowy.

Cena egz. 50 groszy.



Lekcja szermierki na świeżem powietrzu.

WIĘCEJ SAMODZIELNOŚCI

Zagranicą, gdzie ruch sportowy wśród kobiet w formach zorganizowanych posiada już kilkunastoletnią tradycję, uczyniono wiele ciekawych spostrzeżeń i na ich podstawie wysunięto szereg wniosków wielkiej doniosłości dla przyszłego kierunku rozwoju. Polska posiada w tej dziedzinie znacznie krótszy okres tradycji. Tem niemniej, patrząc na dzisiejszy stan rzeczy, musimy przyznać, że i na naszym gruncie wnioski te posiadają wielką rację bytu, że wprowadzenie ich w życie zadecyduje o dalszym jakościowym i ilościowym rozwoju sportów wśród szerszych mas kobiet polskich.

Zacytujmy szereg przykładów z ostatnich — że tak powiem — dni. Belgijski sport kobiecy przeżywa kryzys. Przed paroma laty zapowiadany rozkwit, dziś załamał się. Z licznych szeregów sportujących pań—pozostała garstka (około 100 osób na cały kraj), skupiona w dwóch klubach, istniejących jeszcze w Brukseli i Gandawie. Przyczyna tkwi w braku kobiecych sił instruktorskich, oraz w nieporozumieniach organizacyjnych, na tle mieszanych (męsko-żeńskich) klubów i związków sportowych. W Jugosławji — gdzie miałam okazję osobiście zetknąć się przed kilkoma miesiącami z kierownikami ruchu sportowego kobiet, przyczepionego do związków męskich, skarżono mi się, że brak kobiecych sił instruktorskich i organizatorskich w wielkim stopniu hamuje rozwój. Ciekawe, że skargi te wychodziły z ust panów! W Niemczech — panuje kierunek jak najszybszego stworzenia licznych kadr wykształconych instruktorek sportowych. Otwierane są wydziały kobiece przy wyższych szkołach wychowania fizycznego i odnośnych urzędach państwowych. Sport kobiecy dąży do usamodzielnienia. Kraje północne z Danją na czele gwałtownie poszukują odrębnych metod fizycznego kształcenia kobiet. Wiele ćwiczeń stosowanych dla panów znajduje potępienie uzasadnione przesłankami badań lekarskich, w odniesieniu do kobiet. Zaczyna zwyciężać zasada że ćwiczenia cielesne dla kobiet prowadzić może tylko kobieta. Stanowisko to prowadzi znowu do szkolenia kobiecych sił instruktorskich i to nie dla względów natury feministycznej, lecz z tej prostej racji, że w praktyce jedynie kobieta będzie w stanie liczyć się z wymogami i właściwościami organizmu kobiecego, że ona jedynie zdolna jest stworzyć istotne cele kultury fizycznej kobiety, różne w wielu punktach od tych celów, pod znakiem których idzie sport męski.

W Anglji istnieją specjalne uczelnie wyższego typu dla kształcenia instruktorek sportowych. Samodzielność organizacyjna angielskiego sportu kobiecego jest tak wielka, że nawet sporty mniej popularne, jak wioślarstwo, posiadają odrębny, własny związek państwowy. Nietylko w szkołach, lecz w bardzo wielu klubach sportowych pracują kobiety-instruktorki.

Jedna z najlepszych lekko-atletek łotewskich, znana i w Warszawie, p. Karlson, pisze mi, że brak instruktorek stoi na przeszkodzie rozwojowi sportu kobiecego, ramy którego na Łotwie są bardzo wąskie. Pisze mi o swoim zamiarze ukończenia wyższej szkoły wychowania fizycznego w Berlinie, poczem poświęcić się pragnie pracy instruktorskiej dla dobra kobiet swego kraju.

Na tym ostatnim przykładzie zakończymy krótką naszą wycieczkę w stosunki zagranicą panujące. Wszystkie streszczają się w jednem dążeniu — stworzenia kadr instruktorek - kobiet.

Jeśli zkolei spojrzymy na warunki, w jakich rozwija się u nas ruch sportowy kobiet, zauważymy bolączkę podobną: brak instruktorek. Na dobrą sprawę nie mamy ani jednej instruktorki sportów, zdolnej prowadzić pracę w klubach sportowych. Co więcej— nie widzimy w tym kierunku z żadnej strony usiłowań. Zagranicą jest zjawiskiem nierzadkiem fakt, że znakomita jakaś sportswoman, posiadająca wysokie wyniki indywidualne, przerzuca się na pracę instruktorską, zdobywając odpowiednią wiedzę teoretyczną. U nas nie notowaliśmy ani jednego takiego wypadku...

Sprawą wyszkolenia instruktorek - specjalistek w danej gałęzi sportu zająć się winny poszczególne związki sportowe oraz powołane władze państwowe.

WZORZEC LEKCJI

przeprowadzonej na konferencjach dla nauczycieli(tek) gimnastyki w Warszawie, w kwietniu 1927 r. z III kursem Seminarjum im. Orzeszkowej (wiek 16 l.) przez p. Helenę Olszewską.



Stanie na rękach przy pomocy współćwiczącej.

A.

1. Wejście na salę ze śpiewem. Marsz zwykły, marsz wspięty, podskok po każdym kroku ze skrzyżowaniem nogi wprzód. Przy muzyce (marsz).

Odliczenie w marszu, po uformowaniu kolumny dwójkowej, i z marsza ustawienie kolumny ćwiczebnej.

Omówienie ćwiczeń w reakcji: na znak optyczny, podniesienie ręki wzwyż, ćwiczące mają wykonać 3 podskoki z klaśnięciem rękami ponad głową.

2. Ćwiczenia nóg i rąk: z postawy stojącej, ręce skrzyżowane zprzodu, wymachy bardzo swobodne ponad poziom ramion, wbok z równoczesnem wspięciem.

3. Siad skrzyżny, dłonie na kolanach, bezwładne opuszczanie głowy wprzód, powolne prostowanie do postawy korrektywnej pleców i głowy.

4. Klęczka, ręce wyciągnięte w poziom wbok, skłony tułowia wbok wykonane powolnie, precyzyjnie. Te same skłony z chwytem bioder wykonane szybko i, na zakończenie ćwiczenia, znów ręce wbok, skłony powolne.

5. Skok wprzód całą kolumną, z dwóch kroków rozbiegu z wymachem rąk wprzód.

6. Oddech w postawie zupełnie swobodnej.

B.

1. Leżąc na plecach, ręce wyprostowane wbok, uwypuklanie klatki piersiowej.

2. 5 kroków biegu, w piątym kroku podskok, wzniesienie kolana pod kątem prostym, ręce wbok, do postawy równoważnej. Dalszy bieg — 5 kroków i t. d. (rozpoczyna ta noga, która była wzniesiona).

3. Zwis. Pochód po bumie z półobrotami.

4. Ćwiczenia równowagi na ławkach ustawionych na wysokości 75 cm. Przechodzenie bokiem z półprzysiadami, przechodzenie z unoszeniem kolan i opady tułowia w poziom z prostowaniem nogi w poziom wtył (waga). ćwiczące dowolnie wybierają ćwiczenie.

Zwisy i równowaga wykonywane równocześnie.

5. Ustawienie kołem. Pląs polkowy z rzutem i chwytem małych piłeczek. Dwa takty polki do wewnątrz koła wprzód z rzutami i chwytem piłeczek oburącz. To samo wtył — jeden takt w lewo, jeden w prawo, przerzucając piłeczkę z jednej ręki do drugiej, dwa podskoki z wymachem nóg w bok i trzy podskoki w miejscu na obu nogach, trzymając piłeczkę oburącz w górze. Muzyka: polka - mazurka.



Skłon wprzód wykonany ze skrętu

6. Ustawienie kołem. Z przysiadu podpartego — pełzanie.

7. Stawanie na rękach z pomocą współćwiczących.

8. Ustawienie w kolumnie ćwiczebnej. Podskoki z ruchami rąk, naśladującemi przeskok przez krótkie wyjidało.

9. Dysymetrja. Jedna ręka wykonywa zupełnie swobodny wymach wzwyż i w tył, druga jednocześnie pracuje, zginając się silnie do ramienia i robiąc rzut w bok (zmiana).

10. Bieg.

11. Ustawienie kołem: podpór boczny z unoszeniem nogi.

Gra: wyścigi w dwurzędzie z rzutami dużą piłką.

12. Stojąc w rozkroku, ręce wzwyż — skręt tułowiem, przenosząc ręce wbok, w skręcie skłon tułowia wprzód, dotykając palcami podłogi pośrodku linji stóp.

13. Pląs mazurowy.

14. Przeskok strumieniem przez ławki: w locie wyprostowane obie nogi, ręce wzniesione wbok.

Przeskok rozkroczny przez kozła.

C.

1. W siadzie skrzyżnym „akordy": ze skrętem tułowia uderzania oburącz o podłogę, klaśnięcie przed sobą; to samo w drugą stronę; uderzenie o kolana i klaśnięcie ponad głową. Muzyka — polka lub marsz.

2. W tym samym siadzie miękkie wznoszenia rąk wbok i wzwyż przy muzyce (walc).

3. Leżąc — odpoczynek i oddech przy tej samej muzyce. Wyjście ze śpiewem.

PANIE NA NARTACH

Nie mogę ręczyć, ale sądzę, że zpośród wielkich sportów narciarstwo wśród kobiet cieszy się największą popularnością. Liczba narciarek z roku na rok wzrasta i w sumie niewątpliwie przewyższa liczbę np. lekkoatletek. Nic to, że stopa umiejętności narciarek w znakomitej większości ogranicza się do znajomości najprostszych ewolucyj, jakie daje parodniowy kurs narciarski, tem niemniej określając mianem narciarki — istotę płci żeńskiej z przypiętemi do nóg nartami, — możemy powiedzieć: „Narciarki kroczą na czele". Opinja ta jest o tyle słuszną, że w sporcie tym rozporządzamy również, niezbyt coprawda liczną, lecz znakomitą ekstra-klasą z Loteczkową, Staszel-Polankową i Ziętkowiczową na czele. Po Konopackiej są to niewątpliwie najwybitniejsze sportswomen polskie, szeroko znane zagranicą. I choć tytuł „najlepszej narciarki świata" przyznawany przez część naszej prasy p. Loteczkowej, jest raczej wyrazem naszych życzeń, niż wykładnikiem istotnego stanu rzeczy, jednak pewnem jest, że poza Skandynawją wymienione wyżej trzy zawodniczki równych sobie w obecnej chwili nie mają. Dumni z tego stwierdzić musimy, że na powyższych trzech narciarkach kończy się nasza klasa zawodniczek.

Wśród młodego, dobrze jeżdżącego pokolenia narciarskiego, brak pań, któreby chciały poważnie trenować i sięgać po laury na zawodach. Sport narciarski należy do najcięższych, wymaga b. solidnego treningu, stawia zawodniczkom zadania bardzo trudne. To też zawody kobiece urządzane są rzadko, przy współudziale 5 — 6 zawodniczek, zawsze tych samych.

Zagranicą rzecz przedstawia się podobnie. Kierunku zawodniczego w narciarstwie kobiecem się nie forsuje. Program zimowych igrzysk olimpijskich również udziału pań nie przewiduje, gdyż większość delegatów na kongresie narciarskim wypowiedziała się przeciwko tego rodzaju zawodom jako zbyt ciężkim dla organizmu kobiecego. Pamiętać należy, że stosowane obecnie trasy biegów męskich składają się w ⅓ ze zjazdów, ⅓ podbiegów i w ⅓ z biegu płaskiego, przyczem najkrótszy dystans wynosi 15 km.

Dla kobiet oraz juniorów regulaminy przewidują biegi o zupełnie innym charakterze, usunięto ciężkie podejścia oraz niemniej męczący bieg po płaskim. Przyjęto dziś charakter biegu zjazdowego w terenie niezbyt trudnym, na dystansach od 2 — 6 km. Że biegi tego typu są bardziej dla kobiet odpowiednie, niema dwóch zdań. Pozwalają one, prócz wykazania wytrzymałości, zademonstrować technikę zjazdu. Wysuwający się zamiast czynnika wytrzymałości, na pierwsze miejsce czynnik estetyczny, bardziej odpowiada charakterowi sportu kobiecego, będącego raczej sztuką niż walką.

Zpośród polskich narciarek najlepszą techniką rozporządza p. Ela Michalewska-Ziętkiewiczowa. W zjazdach w trudnym terenie jest nieporównaną. Począwszy od najprostszych ewolucyj, skończywszy na skoku, posiada wszelkie arkana „białej sztuki". Janina Loteczkowa reprezentuje typ biegaczki. Bardzo ambitna, wytrwała i pewna w zjazdach, nie posiada tej błyszczącej techniki, jaka jest domeną p. Ziętkiewiczowej. W ostatnich latach jednak p. Loteczkowa znacznie nadrobiła swe braki, a wspaniale opanowany styl biegu po płaskim obok dużej rutyny stanowi tajemnicę jej krajowych i zagranicznych triumfów. Fenomenalna Staszel-Polankowa sukcesy swe zawdzięcza niezwykłej wytrzymałości i technice biegu płaskiego. W zjazdach obu poprzedniczkom ustępuje. Do niej jednak należy przyszłość. Ma zaledwie 16 lat, a już posiada za sobą szereg zwycięstw krajowych. Trenując pod okiem tak wytrawnego narciarza, jak A. Krzeptowski I, ma ona wszelkie szanse, aby za lat parę pretendować do tytułu najlepszej narciarki świata. Z innych zawodniczek należy wymienić Wandę Nowak-Dubieńską, która należy do starej gwardji, a dziś już potrosze i do... przeszłości oraz Wandę Denhoff-Czarnocką, która poświęciła się całkowicie turystyce. Z młodszych wybija się Sawczakówna i Leszczyńska, które trenują jednak dorywczo i bez poważniejszych zamiarów, podobnie jak i szereg narciarek pozazakopiańskich, które hołdują kierunkowi turystycznemu a startują do zawodów ot tak „pour passer le temps".

Odbyty w ubiegłym tygodniu bieg narciarski pań o mistrzostwo Polski w Zakopanem przyniósł zwycięstwo i tytuł mistrzyni Polski na rok 1928 p. Janinie Loteczkowej. Drugie miejsce zajęła p. N. Sawczakówna, 3) p. H. Landówna.

Właściwie zwycięstwo w biegu tym przypaść winno 16-letniej góralce, Staszel - Polankowej, która startując poza konkursem przyszła do mety o 1½ min. przed p. Loteczkową. *Tonny.*



Janina Loteczkowa, mistrzyni Polski na rok 1928 w karykaturze.

LOTNICTWO

W miesiącu wrześniu r. ub. samoloty kursujące na linjach: Warszawa—Kraków, Warszawa—Lwów, Warszawa—Łódź, Warszawa — Gdańsk, Kraków — Lwów i Kraków — Wiedeń w 410-ciu lotach, przebiegając drogę 124.829 klm., przewiozły 1.032 pasażerów, 32.350 kg. towarów i 2.357 kg. poczty. W porównaniu z miesiącem sierpniem r. b. ilość towarów wzrosła o 10%, poczty zaś o przeszło 30%. Wzrost ten przypisać należy okoliczności, iż na czas Targów Wschodnich podjęto podwójny ruch na linji Warszawa — Lwów i uruchomiono prowizorycznie linję Łódź — Lwów.

PRZEPISY GRY W PIŁKĘ SIATKOWĄ

(opracowane przez T. Chrapowickiego, według ostatnich uchwał Komisji Gier Sportowych w Warszawie).

(Ciąg dalszy).

IX. STRATA PIŁKI.

Jeden gracz tak długo zadaje piłkę, dopóki drużyna jego nie straci piłki. Stracić piłkę znaczy oddać zadawanie drugiej drużynie, co następuje zawsze po popełnionym błędzie przez drużynę zadającą.

Oddanie zadawania nazywamy przejściem piłki.

Za przejście piłki punktu nie liczy się.

X. ZMIANA MIEJSC GRACZY.

Po każdej straconej piłce gracze drużyny oddającej piłkę zmieniają swe miejsca w ten sposób iż w pierwszem przesuwają się o jedno miejsce od prawej ręki w lewo, w drugim zaś — od lewej w prawo.

Gracz lewoskrzydłowy z pierwszego szeregu przechodzi do drugiego, prawoskrzydłowy z drugiego do pierwszego na prawe skrzydło.

XI. Punktacja.

1) Jeżeli podczas gry drużyna przyjmująca piłkę popełni błąd, przyznaje się 1 punkt na korzyść zadających.

2) Jeżeli popełni błąd drużyna zadająca, następuje przejście piłki i zmiana miejsc graczy w drużynie, która popełniła błąd.

XII. Przewinienia.

A. Przy zadawaniu piłka nie może:

1) być podana z boiska, a tylko z odnośnego kwadratu,

2) być pchniętą lub przerzuconą,

3) być podbitą pięścią lub dwiema rękami,

4) dotknąć siatki, stojaków lub przejść pod siatką,

5) upaść na własnem boisku,

6) być dotkniętą przez gracza drużyny zadającej,

7) przejść poza granice boiska.

B. Nie wolno graczowi:

1) rozpoczynać gry lub przerywać bez sygnału sędziego,

2) uderzać piłki kolejno dwa razy,

3) odbijać pięścią lub którąkolwiek częścią ciała poniżej pasa,

4) chwytać, przetrzymywać lub przenosić piłkę,

5) uderzać piłki po stronie przeciwnika,

6) przekładać ręki ponad siatkę na stronę przeciwną,

7) dotykać siatki,

8) przekraczać linji środkowej,

9) przerzucać lub podbijać piłki pod siatką na drugą stronę boiska,

10) podawać piłki powtórnie pomimo zmiany miejsc,

11) podawać piłki z za boiska bezpośrednio na stronę przeciwnika,

12) podczas gry przechodzić z jednego szeregu do drugiego,

13) podawać z boiska zamiast z kwadratu,

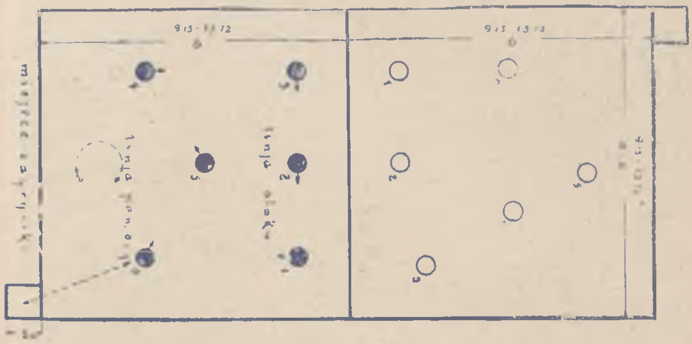
14) uderzać piłką o sufit powyżej 5 mtr.,

15) przeszkadzać w grze przeciwnikowi,

16) kwestjonować decyzji sędziego lub zwracać się do niego z zapytaniami.

Uwaga. Prawo zwracania się do sędziego przysługuje jedynie kapitanowi drużyny.

17) robić złośliwych uwag pod adresem przeciwnej drużyny,



Boisko piłki siatkowej.

18) źle zachowywać się na boisku,

19) krzyczeć podczas wykonywania strzału lub przyjmowania piłki przez przeciwnika.

C. Drużynie nie wolno.

1) przystępować do gry w mniejszej ilości graczy, niż pięciu,

2) spóźniać się na zawody,

Uwaga. Wrazie niestawienia się drużyny w okresie pięciominutowym po wyznaczonym terminie, sędzia odgwizduje grę.

XIII. Kary.

Za przewinienia:

a) wykazane w § XII od A do B p. 14 włącznie, drużyna zadająca traci piłkę, która przechodzi do zespołu przeciwnego.

O ile popełnia je drużyna przyjmująca, sędzia zalicza 1 punkt na korzyść podających.

Za stracenie piłki nie dolicza się punktu (patrz § IX).

b) wykazane w § XII od B. 15 do B. 17 włącznie, sędzia może wykluczyć gracza z gry, o ile nie skutkują ostrzeżenia.

Uwaga. W wypadkach ciężkiego przewinienia, sędzia może usunąć gracza z boiska bez ostrzeżeń.

c) spóźnienie się drużyny więcej niż 5-ciominutowe uważane jest jako niestawienie się drużyny do rozgrywek.

d) niestawienie się drużyny do zawodów w określonym terminie pociąga za sobą odwołanie zawodów i zaliczenie 30:0 na korzyść drużyny obecnej w wymaganym komplecie na boisku.

XIV. Komisja sędziowska i jej obowiązki.

a) Każda gra powinna być prowadzona przez sędziego głównego oraz dodanych mu do pomocy dwóch sędziów bocznych i jednego sekretarza.

Zadaniem sędziego głównego jest czuwanie nad przestrzeganiem przepisów gry przez walczące drużyny, rozstrzyganie kwestyj spornych, kontrolowanie wyników gry, notowanie przekroczenia przepisów.

Sędzia główny jest jedynie powołany do wydawania wszelkich zarządzeń i decyzyj, które są nieodwołalne. On też zapomocą sygnału pojedyńczego rozpoczyna grę, oznacza przejście piłki lub punkt, zapomocą podwójnego oznajmia przerwę lub koniec gry.

(Dok. nast.)

OD REDAKCJI

Wszystkim naszym Prenumeratorkom, które dotychczas nie uregulowały prenumeraty za kwartał IV roku ubiegłego, wstrzymujemy wysyłkę „Startu", poczynając od najbliższego numeru.

KOBIECE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE



Atalanta, legendarna biegaczka Hellady. (Rzeźba—Louvre).

Dziewczęce ciała, wyćwiczone w biegach, walkach, rzutach dyskiem i oszczepem, zdrowe były, silne i piękne — na chwałę współczesnych, ku pożytkowi przyszłych pokoleń.
(Plutarch o Spartankach).

Szczęśliwy to kraj, w którym wspaniała kultura intelektualna szła harmonijnie w parze obok wzorowej a wszechstronnej kultury fizycznej, w którym bogowie tak bardzo bliscy byli ludziom (wszak na niewysokich szczytach Olimpu mieszkali!), a człowiek tak bardzo bogom swoim był podobny.

Przejasna, słoneczna Hellada! Płat ziemi, w kapryśne frendzle wyrysowany nad morzem, otoczony zewsząd drobnemi punktami wysepek. Wolny kraj wolnych ludzi: wymarzony ustrój społeczny zupełnie autonomicznych republik, w których każdy wolny obywatel nieomal bezpośrednio o losie swoim i sobie podobnych stanowił. Umiarkowany, bez śladu zimy, klimat, teren urozmaicony, lecz utrzymany na pewnej linji umiaru — bez grozy i potęgi niebotycznych gór — malownicze położenie, bogata natura — oto, zgruba podmalowane tło, na którem starożytni Grecy występują w całym blasku historji.

Dziwnie wszechstronnie uzdolnieni ludzie. Zajmuje ich w równej mierze wszystko to, co w jakimkolwiek stopniu jest elementem życia. Nigdzie przesady, pesymistycznych załamań psychiki, krańcowych koncepcyj myślowych, chimerycznego a nerwowego szamotania się w ciasnych ramach człowieczego istnienia. Boska pogoda umysłu, przyrodzona zdolność ujmowania zjawisk i zagadnień życia z punktu widzenia chłodnej rozwagi, opartej jednak na wyraźnie zaznaczonym rysie słonecznego, umiejętne godzenie się z biegiem życia nie zawsze przecież radosnym, a wreszcie — wewnętrzne, świadome, może trochę z mądrej rezygnacji płynące przyzwalanie na wszystko to, co w granicach człowieczej mocy już czy jeszcze nie leży — oto zasadnicze cechy psyhiki starożytnych Greków.

„Niczego za wiele" — jak głosi jedna z maksym Hellady. Nic słuszniejszego w odniesieniu do tego kraju. Myślę, że sprawiedliwa acz surowa Nemezys, bogini przedewszystkiem umiaru, mogłaby z całą dumą powiedzieć o sobie, że ona to panowała wyłącznie nad życiem i umysłami swych poddanych.

Więc umiar we wszystkiem. A jednak — może jest dziedzina życia, w której Grecy odbiegli od swej złotej maksymy umiaru. I może zgodzimy się, że dziedziną tą jest niezwykły kult dla wszystkiego, co piękne, piękne przedewszystkiem w człowieku.

Bo prawda — kraj, w którym boska Fryne, poświęcona Afrodycie, mogła ukazać się oczom stutysięcznego tłumu w całej urodzie swej nagości, nie wywolując tem żadnego innego wrażenia prócz czystego zachwytu, kraj, w którym idea formy, idea zewnętrznego wyrazu treści, jednem słowem — idea uchwytnego zmysłami kształtu odegrała rolę tak wielką, kraj ten musiał mieć niezwykły kult dla prawdziwego piękna.

Że właśnie człowiek, przedewszystkiem fizycznie piękny, w tej greckiej ideologji kształtu odegrał rolę decydującą — to jasne. Wystarczy przypomnieć niewiarygodnie piękne heksametry Homera, filozoficzne rozważania na ten temat Platona, a wreszcie—i przedewszystkiem — nieśmiertelne rzeźby starożytnych, podziś dzień w pierwszych muzeach świata żyjące.

Czyż greccy bogowie, szczęśliwi mieszkańcy Olimpu, nie byli usymbolizowaną ideą o człowieku doskonale pięknym i mądrym, po wsze czasy stygmatem wieczności naznaczonym? Czyż boski Apollo i czarująca Afrodyta nie byli żywym ideałem, ku któremu piął się człowiek starożytnego świata po wysokich szczeblach dobrowolnego bohaterstwa wysiłku i szaleństwa woli?

Tak. Starożytni Grecy byli niezwykłymi fanatykami piękna w życiu, reprodukowanego następnie w sztuce. Może dlatego — w miarę oddalenia lat — ci właśnie fanatycy stają się nam coraz bardziej bliscy, coraz bardziej drodzy i coraz bardziej naśladowania godni.

—o—

Wychowanie fizyczne i sport dały Grekom tę klasyczną budowę ciała, którą i dziś podziwiamy, patrząc na starożytne rzeźby.

Rzeźby greckie, inspirowane ideą sportową, reprezentowały nietylko atletów. Tematem ich musiały być niejednokrotnie i starożytne „sportswomen", o czem świadczą dwie rzeźby, jakie zachowały się do naszych czasów.

Jedna z nich — w Watykanie — przedstawia młodą Spartankę w ówczesnym stroju lekkoatletycznym. Druga — w Luwrze — nosi miano Atalanty i związana jest ściśle ze starożytną opowieścią mitologiczną, niepozbawioną zresztą zupełnie współczesnego ujęcia drażliwego tematu psychologji kobiecej.

Oto w paru słowach sam mit: Atalanta, córka króla wyspy Scyros, niezwyciężoną była w biegach. Chcąc pobudzić ambicję swych współzawodników, obiecała oddać swą rękę temu, kto zwycięży ją w biegu. Po wielu nieudanych próbach pobita została przez męską chytrość i przyrodzoną słabość swej płci. Hippomen, jeden z jej współczesnych, przed biegiem rozstawił na drodze, po której odbyć się miały zawody, 3 złote jabłka. Atalanta uległa pokusie (któraż z współczesnych umiałaby się jej oprzeć?) zatrzymała się, podniosła jabłka, lecz przegrała bieg.



Spartanka w stroju lekko-atletycznym (Rzeźba w Watykanie).



Nowoczesna olimpijka, D. Vlasto (Fr.), II miejsce w tennisie olimpijskim 1924 r.



Nowoczesna sportswoman, G. Lenoir (Fr.) na starcie.

Poza temi dwiema rzeźbami znaleziono w starożytnej Grecji zniekształcone resztki rzeźb, reprezentujących postawy atletek z kobiecych igrzysk olimpijskich.

Prócz rzeźb, które mówią nam o sportach uprawianych w Grecji przez kobiety, wiemy coś niecoś na ten temat z epopei Homerowskich oraz z dzieł Plutarcha, Platona i Xenofonta.

W starożytnej Grecji kobiety uprawiały ćwiczenia, wchodzące w zakres dzisiejszej lekko-atletyki.

Jak wiadomo, Igrzyska Olimpijskie starożytnej Grecji, istniejące od 776 lat przed Chrystusem, nie uwzględniały w swych programach udziału kobiet ani w roli zawodniczek, ani nawet w roli widzów.

Potrzeba stworzenia najwyższego na cały kraj kryterjum porównawczego, potrzeba emulacji sportowej, doprowadziły w sto lat później (VI w. przed Chrystusem) do stworzenia specjalnych kobiecych zawodów narodowych, będących odpowiednikiem Igrzysk Olimpijskich.

Organizacja zawodów tych była całkowicie niezależna od Igrzysk męskich.

Skład sędziów stanowiły przeważnie, acz nie wyłącznie, kobiety pod przewodnictwem kapłanki.

Zawody te odbywały się na cześć boskiej Hery, królowej Olimpu i żony wszechwładnego Zeusa. Od jej też imienia zawody te nosiły nazwę Herajad.

Herajady rozgrywały się w Atenach co pięć lat, a związane z zawodami uroczystości — w mieście Olimpie. Punktem kulminacyjnym Herajad były biegi krótkie.

Szereg zawodów krajowych mniejszej wagi organizowano corocznie w różnych miastach i na wyspach greckich.

We wszystkich tych zawodach funkcję przewodniczących pełniły kapłanki.

Uprawianie sportów przez kobiety najbardziej było rozwinięte w Sparcie.

Okres dekadentyzmu greckiego i rzymskiego panowania przyniósł upadek wychowania fizycznego kobiety. Średniowiecze zaniedbanie to posunęło do zupełnego ignorowania tej sprawy.

Dopiero w wieku XX powiał orzeźwiający prąd odrodzenia greckich idej o wychowaniu fizycznem kobiety.

---o---

Nowoczesne Igrzyska Olimpijskie okazały się bardziej względnemi dla kobiet, aniżeli starożytne. Nikt nawet nie próbował kwestjonować kobietom prawa przyglądania się zawodom. A ponadto w formie czynnej dopuszczone zostały one do programu Igrzysk w dziedzinie: pływania, tennisu i szermierki.

I to jednak tak wolnomyślne i postępowe stosunkowo postawienie sprawy nie zadowoliło współczesnego kobiecego świata sportowego.

Żywiołowo rozkwitający po wojnie ruch sportowy wśród kobiet we wszystkich bez wyjątku dziedzinach sportu domagał się coraz silniej ustanowienia najwyższego międzynarodowego sprawdzianu indywidualnej wartości sportowej, stworzenia szerokiej platformy emulacji, — jakim i jaką są męskie igrzyska olimpijskie.

Na usilne interwencje sportswomen w międzynarodowym komitecie olimpijskim o dopuszczenie kobiet do udziału we wszystkich gałęziach sportu przez kobiety uprawianych, a przedewszystkiem w lekko-atletyce, będącej kamieniem węgielnym racjonalnej uprawy sportów, międzynarodowy komitet olimpijski pozostał głuchym.

Wobec takiego stanowiska, musiano pójść po linji zorganizowania we własnym zakresie kobiecych igrzysk olimpijskich. Tendencja ta dojrzała ostatecznie przed 4 laty i oto d. 1 sierpnia 1922 r. w Paryżu odbyły się pierwsze kobiece Igrzyska Olimpijskie.

Igrzyska te w programie swym uwzględniły wyłącznie lekko-atletykę, pragnąc tym sposobem zwrócić uwagę na wartość i znaczenie tego sportu. Zresztą umyślnie pominięto szermierkę, tennis i pływanie, jako mające wyraz swój w męskich igrzyskach olimpijskich.

W igrzyskach tych brały udział przedstawicielki krajów, sfederowanych podówczas w Międzynarodowy Sportowy Związek Kobiecy, a więc: Francuzki, Angielki, Amerykanki, Szwajcarki i Czeszki.

Dziesięć światowych kobiecych rekordów lekkoatletycznych pobito na tych pierwszych igrzyskach.

Najlepsze wyniki we wszystkich konkurencjach były następujące:

60 m. — Mejzlikova (II) Czechosłowacja $7^3/_5$ s. (rekord światowy); 100 yardów (91,43 m.) — Callebout (Anglja) 12 s.W przedbiegu padł rekord światowy $11^2/_5$ s. ustanowiony przez Mejzlikovą (II).

300 m. — Lines (Anglja) $44^4/_5$ s. W eliminacji Cast (Anglja) ustanowila rekord światowy — 44 s.

1000 m. — Breard (Francja) 3:12 s., rekord światowy.

100 yardów płotki — Sabie (St. Zj.) $14^2/_5$ s., rekord światowy.

Skok wzwyż — Voorhees (St. Zj.) 1 m. 45. Skok wdal z rozbiegiem — Lines (Anglja) 5 m. 06. Skok wdal z miejsca — Sabie (St. Zj.) 2 m. 484. Rzut kulą oburącz (3 kg. 628) — Godbold (St. Zj.) — 20 m. 22 rekord światowy. Rzut oszczepem (0.800 kg.) — Pianzola (Szwajc.) 43 m. 24. Sztafeta 100 yardów $\times$ 4 — Anglja $51^4/_5$ s. rekord światowy.

Poza programem igrzysk pobite zostały 2 rekordy światowe: 1) 100 m. — Lines — $12^4/_5$ s.; 2) 100 $\times$ 4 — Anglja — $51^2/_5$ s.

Na zasadzie ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce uzyska'a Anglja, II — Stany Zjednoczone, III — Francja, IV — Czechosłowacja, V — Szwajcarja.

---o---

W cztery lata później, to znaczy w r. 1926, odbyły się drugie zkolei nowoczesne kobiece igrzyska olimpijskie. Miejscem rozegrania ich był Göteborg w Szwecji.

Do zawodów stanęły reprezentantki następujących państw: Anglji, Francji, Czechosłowacji, Japonji, Belgji, Łotwy, Szwecji i Polski.

Uzyskano następujące wyniki:

Bieg 100 y. 1) Radideau (Fr.) 11,8 s., 2) Thompson (Anglja), 3) Hitomi (Japonja). Sprinterki polskie — Grabicka i Woynarowska nie weszły do finału.

(Bieg 60 m. 1) Radideau (Fr.), 2) Haynes (Ang.), 3) Thompson. Grabicka przyszła w finale ostatnia. Woynarowska — wyeliminowana w przedbiegu.

Bieg 250 m. 1) Edwards (Ang.) 33,4 s., 2) Palmer (Ang.), 3) Radideau. Czajkowska wyeliminowana w przedbiegu.

1000 m. 1) Trickey (Ang.), 2) Gentzel (Szwecja), 3) Bellon (Fr.). Polki do konkurencji tej nie stawały.

Bieg 100 y. z płotkami. 1) Sychrova (Czechosł.) 14,4 s., 2) White (Ang.), 3) Hatt (Ang.). Jabłczyńska i Woynarowska wyeliminowane w przedbiegach.

Skok wzwyż. 1) Bonze (Fr.) 150 cm., 2) Hatt (Ang.) 145 cm., 3) Broman, 4) Taborowiczówna.

Skok wdal z rozbiegiem. 1) Hitomi (Japonja) 550 cm, 2) Gunn (Ang.) 544 cm., 3) Smolova (Czechy). Sadkowska i Jabłczyńska nie odegrały żadnej roli.

Rzut dyskiem 1 kg. 1) Konopacka 37,71 m., 2) Hitomi 33,62 m., 3) Svenson.

Skok wdal z miejsca. 1) Hitomi 2,49 m., 2) Smolova, 3) Halliday (Ang.).

Rzut oszczepem 800 gr. oburącz. 1) Adelshöld (Szwecja) 49,15 m., 2) Fawcett (Ang.), 3) Haglund (Szw.)

Kula. 1) Svenson (Szw.) 10,64 m., 2) Karlsone (Łotwa) 10,45 m., 3) Konopacka 10,11 m.

Kula oburącz. 1) Vidlakova (Czechy) 19,54 m., 2) Svenson, 3) Konopacka — 19,25 m.

---o---

Pod koniec r. 1926 Międzynarodowy Komitet Olimpijski zamieścił wreszcie w programie ogólnych Igrzysk Olimpijskich lekkoatletyczne zawody kobiece. W roku bieżącym więc na stadjonie olimpijskim w Amsterdamie staną do walki lekko-atletki w konkurencjach następujących: biegi na 100 i 800 m., skok wzwyż, rzuty dyskiem oraz sztafeta 4 $\times$ 100 m.

Lekko-atletki polskie z asem naszym, p. Haliną Konopacką na czele, przygotowują się pilnie do wzięcia udziału w olimpijskim turnieju. *K. M.*

PROGRAM
IX IGRZYSK OLIMPIJSKICH

W roku bieżącym odbędą się dziewiąte w historji nowoczesnej Igrzyska Olimpijskie.

Twórcą nowoczesnych Igrzysk Olimpijskich jest baron Piotr de Coubertin, Francuz, z inicjatywy którego utworzony został pierwszy olimpijski Komitet Międzynarodowy w r. 1894. Już w dwa lata później w Atenach odbyły się pierwsze nowoczesne Igrzyska Olimpijskie i odtąd — na wzór starożytności — odbywają się one co lat 4, za każdym razem w innym kraju.

I tak: II Igrzyska Olimpijskie odbyły się w 1900 roku w Paryżu, III — 1904 r. w St. Louis, IV—1908 r. w Londynie, V — w 1912 r. w Sztokholmie, VI — w 1916 r. z powodu wojny nie odbyły się, VII — w 1920 r. w Antwerpji, VIII — w 1924 r. w Paryżu.

W roku bieżącym Igrzyska rozegrają się w dwóch wielkich aktach. Pierwszy — igrzyska zimowe — w St. Moritz, w czasie od 11 do 19 lutego. Igrzyska główne odbędą się w Amsterdamie, od 28 lipca do 12 sierpnia.

Poniżej podajemy dokładny program igrzysk zimowych i amsterdamskich.

ZIMOWE IGRZYSKA W ST. MORITZ.

Sobota, 11 lutego.

10 godz. Uroczyste otwarcie igrzysk, poczem pierwszy mecz hokejowy.

Po południu. Dwa mecze hokejowe.

Niedziela, 12 lutego.

8 godz. Drużynowy narciarski bieg wojskowy.

Od godz. 9-tej. Trzy mecze hokejowe.

Po południu. Wyścigi konne na śniegu.

Poniedziałek, 13 lutego.

8 godz. Długodystansowy bieg narciarski.

Od godz. 9—12. Bieg łyżwiarski — na 500 mtr. oraz 2 mecze hokejowe.

Po południu. 1 lub 2 mecze hokejowe. Bieg łyżwiarski na 5000 mtr.

Wtorek, 14 lutego.

8 godz. Bieg narciarski.

Od godz. 9—12. Bieg łyżwiarski na 1500 mtr. Konkurs figurowej jazdy na łyżwach (figury przepisowe) pań i panów. Jeden lub dwa mecze hokejowe.

Po południu. Bieg łyżwiarski na 10.000 mtr. Jeden lub dwa mecze hokejowe.

Środa, 15 lutego.

9—12 godz. Konkurs figurowej jazdy na łyżwach (figury dowolne) pań i panów. 1—2 mecze hokejowe.

Po południu. 1 lub 2 mecze hokejowe.

Czwartek, 16 lutego.

9—12 godz. Konkurs saneczkarski na skeletonach. Dalszy ciąg jazdy figurowej na łyżwach.

Po południu. Konkurs figurowej jazdy na łyżwach parami.

Konkurs saneczkarski na bobslejach.

Piątek, 17 lutego.

9 godz. Bieg narciarski.

9—12 godz. Dwa półfinałowe mecze hokejowe.

Po południu. Konkurs saneczkarski na bobslejach.

Sobota, 18 lutego.

Cały dzień. Skoki narciarskie.

Niedziela, 19 lutego.

Rano. Mecz hokejowy: finał o trzecie i czwarte miejsce.

Po południu. Finałowy mecz hokejowy o pierwsze i drugie miejsce.

IGRZYSKA GŁÓWNE W AMSTERDAMIE.

Od 17 do 26 maja — turniej hokeja na trawie.

Od 27 maja do 15 czerwca — turniej piłki nożnej.

28 lipca. Uroczyste otwarcie IX Igrzysk. Ciężka atletyka.

29 lipca. Lekka atletyka. Szermierka. Ciężka atletyka.

30 lipca. Lekka atletyka. Szermierka. Wolne walki.

31 lipca. Lekka atletyka. Szermierka. Wolne walki. Pięciobój strzelecki.

1 sierpnia. Lekka atletyka. Szermierka. Wolne walki. Pięciobój pływacki.

2 sierpnia. Lekka atletyka. Szermierka. Walki grecko - rzymskie. Pięciobój szermierczy. Żeglarstwo.

3 sierpnia. Lekka atletyka. Szermierka. Walki grecko - rzymskie. Pięciobój hippiczny. Kolarstwo: bieg szosowy. Żeglarstwo.

4 sierpnia. Lekka atletyka. Szermierka. Walki grecko - rzymskie. Pięciobój lekko - atletyczny. Żeglarstwo. Pływanie.

5 sierpnia. Kolarstwo — bieg na torze. Walki grecko - rzymskie. Szermierka. Pływanie. Żeglarstwo.

6 sierpnia. Lekka atletyka — bieg maratoński. Szermierka. Pływanie. Wioślarstwo. Żeglarstwo.

7 sierpnia. Szermierka. Żeglarstwo. Pływanie. Wioślarstwo. Boks. Korfbal (demonstracja narodowa). Lacrosse (demonstracja zagraniczna).

8 sierpnia. Szermierka. Gimnastyka. Żeglarstwo. Pływanie. Wioślarstwo. Boks.

9 sierpnia. Gimnastyka. Szermierka. Żeglarstwo. Pływanie. Boks. Hippika. Wioślarstwo.

10 sierpnia. Pokazy gimnastyczne. Gimnastyka. Szermierka. Pływanie. Wioślarstwo. Boks. Hippika.

11 sierpnia. Szermierka. Hippika. Pływanie. Boks.

12 sierpnia. Hippika.

Uroczyste zamknięcie IX Igrzysk, ogłoszenie wyników, rozdanie nagród i dyplomów.

ZBIERAJCIE NA KOBIECY FUNDUSZ OLIMPIJSKI

Kredyty państwowe, preliminowane na pokrycie kosztów ekspedycji polskiej reprezentacji sportowej na Igrzyska Olimpijskie, nie będą mogły być podwyższone, aczkolwiek częściowo zaledwie wystarczą na ten cel. Głos ma społeczeństwo, ofiarność publiczna, wszyscy, którym drogą jest sprawa godnego reprezentowania na Igrzyskach polskiej idei i pracy sportowej.

Ofiary na fundusz olimpijski płyną. Popłynąć muszą korytem jeszcze szerszem i głębszem. Świat sportowy, grono naszych olimpijczyków i olimpijek musi się przekonać, że społeczeństwo wierzy w szanse ich zwycięstwa, że pragnie im pomóc, że łączy się z nimi w pracy nad zdobyciem maximum wyników.

Na wezwanie „Startu" odzew realny dały kobiety i młode dziewczęta. Już w zeszłym numerze, po paru tygodniach zaledwie od chwili opublikowania naszej odezwy, mogliśmy ogłosić, że suma pierwszych ofiar wyniosła zł. 144.

Dziś notujemy dalsze ofiary, a mianowicie:

Zakład Gimnastyczny pp. B. i H. Olszewskich (komplety pań) — zł. 102. Uczestniczki kursu narciarskiego w Zakopanem, zorganizowanego przez Państw. Urząd Wychowania Fizycznego pod kierunkiem p. W. Prażmowskiej — zł. 117. Kółko sportowe przy gimn. im. Czartoryskiego w Wilnie—zł. 15. Uczenice Państw. Seminarjum Żeńskiego w Radomiu — zł. 13. Uczenice gimnazjum p. Marji Gajl w Radomiu — zł. 16. Wyższy Kurs Nauczycielski w Warszawie (Jezuicka 4), grupy: przyrodnicza i matematyczna — zł. 10.95. W sumie — zł. 273.95. Razem z poprzedniemi sumami — na Kobiecy Fundusz Olimpijski wpłynęło już zł. 417.95.

Wymienionym ofiarodawcom „Start" składa najserdeczniejsze podziękowanie. Szczególniej dla młodzieży szkolnej, której „Start" pragnie być najlepszym przyjacielem i doradcą, oraz dla Nauczycielstwa, inicjującego zbiórkę w szkołach — żywimy głęboką wdzięczność. Młode nasze koleżanki — uczenice szkół — także świetnie zdają egzamin ze swej dojrzałości i zrozumienia spraw sportu.

Do wszystkich naszych czytelniczek, które dotychczas nie złożyły ofiary na **„Kobiecy Fundusz Olimpijski"** wołamy: „Nie zwlekajcie". Wpłacajcie najdrobniejsze sumy na **konto „Funduszu" w P. K. O. Nr. 16287.**

KOBIECY SPORT PŁYWACKI



Klara Bornett (Austrja) mistrzyni Europy na r. 1927 w skokach z trampoliny.

Pierwszym po tennisie sportem, w którym kobiety zostały dopuszczone do Igrzysk Olimpijskich, było pływanie. Stało się to w r. 1912 na Igrzyskach w Sztokholmie. Próbę tę zaryzykowano jednak w bardzo skromnym zakresie: program konkurencyj kobiecych ograniczał się do wyścigu na 100 m. stylem dowolnym, do konkursu skoków wieżowych zwykłych i do wyścigu sztafetowego 4 x 100 m.

VII Olimpjada w Antwerpji skąpy ten program nieco rozszerzyła, dodając do niego wyścig na 300 m. i skoki z trampoliny. Zmierzając konsekwentnie do zrównania programu kobiecego z męskim, wprowadził Międzynarodowy Związek Pływacki na VIII Olimpjadę jeszcze pływanie w stylach określonych (200 m. klasycznym i 100 m. nawznak) i zmienił dotychczasowy wyścig średniodystansowy 300 m. — na 400 m. Obecnie więc pozostaje jeszcze tylko wprowadzić kobiece pływanie na 1500 m., co bez najmniejszej wątpliwości zostanie uczynione na X Olimpjadę w Los Angeles, i wtedy poza piłką wodną, bezwzględnie dla kobiet nieodpowiednią, program będzie wyrównany.

W chwili obecnej, w przededniu Igrzysk Amsterdamskich, między konkurencjami męskiemi i kobiecemi istnieją te jeszcze różnice, że od panów wymaga się skoków wieżowych kombinowanych, wszelkiego rodzaju salt i auerbachów z 10 m., podczas gdy panie z wieży skaczą tylko skoki zwykłe, jaskółki. Poza tem w sztafecie dla panów dystans wynosi 4 x 200 m., dla pań zaś— 4 x 100 m.

W mistrzostwach Europy kobiety początkowo nie brały udziału (Budapeszt, r. 1926). Jednak już kongres budapeszteński, na wniosek delegata Polski, postanowił włączyć konkurencje kobiece do programu mistrzostw. Pierwszy start pań w r. 1927 w Bolonji wypadł imponująco.

Kobiecy sport pływacki najwcześniej rozwinął się w Australji. Stamtąd pochodziła słynna przed laty około dwudziestu Annette Kellermann, „najpiękniejsza kobieta świata", która w pływaniu długodystansowem we Francji niewielu znajdowała groźnych konkurentów nawet między mężczyznami. Na Olimpjadzie sztokholmskiej Australja triumfowała w pływaniu indywidualnem (Miss Durrack, 1 : 22,2 i Miss Wylie, 1 : 25,2), Anglja w sztafecie, Szwedki zaś — w skokach. Ameryka w pływaniu kobiecem jeszcze na dobrą sprawę nie istniała. Zresztą w tym okresie nie była ona jeszcze na pierwszem miejscu nawet w konkurencjach męskich.

Wojna zmieniła zasadniczo układ sił. W Europie zastój, za Atlantykiem praca na wielką skalę, znakomite postępy techniki, świetne warunki treningu. Rezultat zrozumiały: w Antwerpji (1920 r.) Amerykanki zajmują trzy pierwsze miejsca na 100 m. (Bleibtrey, Guest, Schroth), trzy pierwsze na 300 m. (Bleibtrey, Woodbridge, Schroth), pierwsze miejsce w sztafecie (te same zawodniczki), trzy pierwsze miejsca w skokach z trampoliny (13-toletnia Aileen Riggin, Helen Wainwright, późniejsza wielokrotna rekordzistka świata, i Payne). Ustępują one miejsca Europejkom tylko w skokach wieżowych (Fryland — Danja, Armstrong — Anglja i Ollivier — Szwecja).

Olimpjada paryska potwierdza to wyjątkowe wprost stanowisko Amerykanek, z tem tylko, że wyniki są bezporównania lepsze. O ile bowiem rekord światowy i olimpijski Bleibtrey wynosił 1 : 13,6, o tyle w Paryżu już trzy Amerykanki: Wehselau, Lackie i Ederle robią poniżej 1 : 13. W pozostałych konkurencjach jest mniej więcej to samo, a więc trzy pierwsze miejsca należą do U. S. A. na 400 m. (Norelius, Wainwright, Ederle), daleko przed najbliższą Europejką, dalej 1-sze, 3-cie i 4-te miejsce na 100 m. nawznak (Sybil Bauer, Riggin, Chambers), pierwsze miejsce i rekord olimpijski w sztafecie (o 19 sekund przed Anglją), dalej dwa pierwsze miejsca w skokach z wieży (Smith Becker), trzy pierwsze miejsca na trampolinie (Becker, Riggin, Fletcher). Jedyne zwycięstwo Europy było na 200 m. stylem klasycznym. Tutaj wyjątkowo Stany Zjednoczone, reprezentowane przez Agnes Geraghty, potrafiły zdobyć się „zaledwie" na drugie miejsce za Angielką Morton. Dwie następne Amerykanki, Coleman i Schnerich, były zupełnie słabe, na poziomie obecnym Kajzerówny (3 : 39,2 i 3 : 41,2).



Sztafeta angielska 4x100, mistrz Europy na r. 1927. Od lewej: Cooper, King, Laverty, Davies, oraz Belle White, mistrzyni Europy w skokach wieżowych.

W PRZEDEDNIU IX OLIMPJADY

Po takim pogromie Europy, usprawiedliwionym częściowo nieobecnością Niemek, rewanz Starego Świata stał się hasłem przed Amsterdamem. I rzeczywiście, po wynikach mistrzostw Europy w Bolonji, spodziewać się trzeba walki, bardzo ostrej i wyrównanej, między koalicją wszystkich państw Europy a Stanami Zjednoczonemi.

Zgóry trzeba sobie powiedzieć, że Amerykanki wygrywać będą po staremu, choć ubyło z ich szeregów kilka takich gwiazd, jak zmarła niedawno Sybil Bauer, jak Wainwright i Ederle, obecnie zawodowe, i inne. Jednak wobec kolosalnych wprost postępów Holenderek, Angielek i Niemek możemy śmiało liczyć na to, że już tak sromotnie nie będziemy bici.

Na olimpijski turniej pływacki w Amsterdamie moglibyśmy postawić horoskopy następujące:

Na 100 m. stylem dowolnym niepodobna sobie wyobrazić kogokolwiek innego w roli zwycięzcy, niż Amerykankę.

Czy będzie nią mistrzyni Olimpjady paryskiej, rekordzistka świata i wielokrotna mistrzyni U. S. A., mała Ethel Lackie „Illinois A. C." z Chicago, czy jej najbliższa rywalka Mac Gary z „N. Y. Womans Swimming Association", czy wreszcie „kobiecy Arne Borg", niezrównana Marta Norelius, mająca już czas 1 : 13,8 na setkę — trudno przewidzieć. Może wypłynie nowa jaka gwiazda — w sprincie zawsze najwięcej jest niespodzianek — w każdym jednak razie wobec rekordu Europy 1 : 14,4, należącego do Angielki Cooper, należy się liczyć z zajęciem po dawnemu 3 miejsc przez Amerykanki. Na Olimpjadzie paryskiej najlepsze Europejki miały 1 : 15,4 (Jeans, Ang.), 1 : 20,8 (Tanner i Barker Ang.) i 1 : 21 (Vierdag, Holandja). W Bolonji natomiast już dwie zawodniczki zeszły poniżej 1 : 15 (Cooper i Vierdag), następnie zaś Niemki Lehman i Erkens miały 1 : 16,2 i 1 : 17,2. Poniżej 1 : 20 przepłynęło dystans 6 finalistek. W tych warunkach walka w każdym razie będzie ciekawa. O miejsca w półfinałach mogą zabiegać Holenderka Braun (1 : 18), Angielka Laverty (1 : 17,8), dalej świetna pływaczka wiedeńska Fritzi Löwy (1 : 21), która mimo bardzo nieodpowiednich warunków fizycznych osiągnęła wysoką klasę. Na tym samym poziomie znajdują się Holenderki: Mariette Baron i Klapwijk (poniżej 1 : 20), które jednak setkę obsadzają nie zawsze, oraz Szwedki: Everlund (1 : 18,4) i Berg (1 : 19,6).



Sztafeta Austrji 4x100. Pierwsza od lewej strony — znakomita Fritzy Lövy

W każdym razie liczyć się trzeba z tem, że około 20 zawodniczek przepłynie setkę poniżej 1 : 30. Rekord polski wynosi... 1 : 41,6.

Na 400 m. zwycięstwo Marty Norelius nie może ulegać wątpliwości. Mistrzyni VIII Olimpjady i rekordzistka świata (5 : 53,4) może bać się tylko Miss Mac Gary. Po wycofaniu się Ederle i Wainwright, są to dziś jedyne zawodniczki w świecie, które zeszły poniżej 6 minut. Europa ma tu już więcej do powiedzenia. Eksrekordzistka świata na milę Mayne (Ang.), wprawdzie nie startowała w Bolonji, ale może zawsze zjawić się w Amsterdamie. Świetne Holenderki, które walczyć będą u siebie, będą dla Amerykanek jeszcze groźniejsze. Przedewszystkiem więc mistrzyni Europy, malutka Marie Braun, ze swym rekordem Starego Świata (6:11), równym rekordowi polskiemu potężnego Kratochwili, dalej Angielka Laverty (6 : 13), Fritzy Löwy (6 : 21), Niemka Erkens (6 : 27) — to są kandydatki na finalistki. Pamiętać trzeba, że obie Amerykanki są od kilku lat w najwyższej formie i że stoją w tym punkcie, kiedy każdą sekundę muszą wyrywać z ogromnym mozołem. Wymienione zaś pływaczki europejskie znajdują się w okresie niebywałych postępów, i liczyć się trzeba z tem, że poprawią się jeszcze bardzo znacznie. Rekord polski kobiecy — 7 : 54. To wystarczy. Trudno zresztą, aby było lepiej, skoro nikt nie pływa crawlem, a jak na styl klasyczny, i to jest bardzo dobre.

W stylach określonych szanse Amerykanek maleją dziś bardzo znacznie. W pływaniu nawznak królują Holenderki. Willy Den Turk po zmarłej Sybil Bauer odziedziczy niewątpliwie mistrzostwo olimpijskie, tem bardziej, że poprawiła już jej rekord 1 : 22 na 100 mtr. nawznak — to czas, który mógłby jej dać wśród panów nietylko mistrzostwo Polski, ale także mistrzostwo Jugosławji, Hiszpanji, Francji i... samej Holandji. W tych warunkach nie trudno zrozumieć, że nasi pływacy nie mogą dorównać rekordzistkom świata, skoro we własnym kraju są one lepsze od swych kolegów. Szanse Den Turk rosną o tyle, że Ameryka w tym zakresie nie posiada dziś wybitniejszych indywidualności, a na ostatniej Olimpjadzie druga z rzędu jej zawodniczka (Aileen Riggin) miała zaledwie 1 : 28,2, trzecia zaś — 1 : 30,8. Tymczasem druga Holenderka, zdumiewająco wszechstronna Braun, ze swym czasem 1 : 26,2 jest bardzo poważną kandydatką do II miejsca. Angielki Harding i Davies, Niemka Rehborn, Węgierka Szökö, Francuzka Horrent, Luxemburka Bernard, Austrjaczka Fleischer — jako zawodniczki obracające się około 1 : 30 — 1 : 36 — stanowią materjał na finalistki. Polska i tej konkurencji nie może obsadzić, skoro nasz rekord jest 1 : 48,8, uzyskany stylem oburęcznym. Bez crawla i w pływaniu nawznak nie można o niczem marzyć.

Niewątpliwie jednak najciekawsza walka rozegra się w stylu klasycznym, wobec wyjątkowo wprost wyrównanej klasy zawodniczek wielu państw. Przez listę rekordów światowych w stylu klasycznym przesunęło się w ostatnich dwóch latach 6 nazwisk. Poza rekordzistkami oficjalnemi istnieje szereg kandydatek, którym brak jest tylko drobnych sekund do rekordu. Jest to wyjątkowa konkurencja, gdyż mamy w niej dziś siedem zawodniczek, które z pełnem powodzeniem mogą triumfować w Amsterdamie. (D. c. n.)

T. Semadeni.

HALLO! HALLO!

Niemcy ustanowiły dla dziewcząt do lat 18-tu państwową odznakę sportową. Odznaka ta wypróbowana będzie w ciągu jednego roku, poczem na podstawie dokonanych obserwacyj ma zostać opracowana ostatecznie.

Odznaka przyznawana będzie w następujących 5-ciu grupach, z których każda posiada odrębne wymagania, a mianowicie:

1 grupa. Przepłynąć 200 mtr. w dowolnym czasie na wodzie stojącej lub 15 m. na wodzie bieżącej.

2 grupa. Skok wzwyż 110 cm. albo wdal—350 cm.

3 grupa. Przebiec 100 mtr. w 16 sek.

4 grupa. Rzut piłką 80 gr. na odległość 30 mtr. albo kulą 4 kg. — 5,50 mtr. Ćwiczenia gimnastyczne na bumie i drążkach. Znać praktyczne zasady ratowania tonących.

5 grupa. Marsz 25 klm. w ciągu 6 godz. Przepłynąć 400 m. w 18 m. W ciągu godziny przejechać na rowerze 15 klm.

———o———

Pływaczki amerykańskie wciąż biją nowe rekordy. W ostatnich tygodniach słynna Agnes Geraghty ustanowiła nowy rekord światowy na 200 mtr. nawznak w czasię 13 m. 17,4 sek., zaś Marta Norelius—na 500 mtr. stylem dowolnym w czasie 7 m. 20,6 sek. Dawny rekord na 500 mtr. należał do „Królowej La Manche'u", Gertrudy Ederle z czasem 7 m. 22,2 sek.

———o———

Na wniosek kobiecej sportowej komisji lekarskiej z dr. Le Grand na czele Francuska Federacja Kobieca powzięła wielkiej wagi postanowienie treści następującej: „każdy kobiecy klub sportowy, przyjmując nową członkinię, winien obowiązkowo żądać od niej „karty fizjologicznej", w której wskazane są — wiek, waga, wzrost, pojemność płuc, objętość klatki piersiowej przy wdechu i wydechu, opinja o sercu, nerkach i t. p. Karta ta musi być przedstawiona odnośnemu Sport. Związkowi Państwowemu przy zgłaszaniu danej osoby na zawodniczkę. Żadna zawodniczka nie może startować w zawodach, o ile nie posiada tej lekarskiej „licencji".

Postanowienie to wydała Franc. Sport. Federacja Kobieca na skutek podnoszonych z wielu stron zarzutów, że sport zawodniczy przynosi szkodę zdrowiu dziewcząt.

Przeprowadzona we Francji ankieta wykazała, że już obecnie 50 proc. klubów prowadzi skrupulatnie „karty zdrowia" zawodniczek."

———o———

Na Kongresie Międzynarodowej Federacji Kobiecej w Amsterdamie (13 b. m.) postanowiono domagać się uwzględnienia w programie X igrzysk olimpijskich następujących konkurencyj: biegi na 100, 200 i 800 mtr., 80 mtr. z płotkami, 4 × 100, skok wdal i wzwyż, rzuty dyskiem, kulą i oszczepem.

Przyjęty bieg na 80 mtr. z płotkami wyklucza wszelkie inne tego rodzaju biegi. W biegu tym warunki techniczne są następujące: od startu do pierwszego płotka i od ostatniego do mety po 12 mtr., pomiędzy płotkami, których winno być 8, odległości wynoszą po 8 mtr. Wysokość płotków 76 cm.

Z konkurencyj kobiecych międzynarodowych usunięto pięciobój i na jego miejsce wprowadzono trójbój, złożony z trzech konkurencyj: biegu na 100 mtr., skoku wzwyż i rzutu oszczepem.

Polskę reprezentował kpt .Sterba.

CENY OGŁOSZEŃ:

Jednorazowo: 1/1 kolumny — zł. 200; ½ kol. — zł. 100; ¼ kol. — zł. 50; 1/8 kol. zł. 30.

Przy ogłoszeniach wielokrotnych (poczynając od 6-ciokrotnego) — ceny ogłoszeń o 20% niższe.

Redaktorka „Startu" przyjmuje interesantów w poniedziałki i czwartki w godzinach od 1 — 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Górnośląska Nr. 20 m. 7. Tel. 401-24. Konto P. K. O. 14558.

Cena prenumeraty: w Warszawie (z odniesieniem do domu) i na prowincji (z przesyłką pocztową) miesięcznie 1 złoty, — kwartalnie 2 zł. 70 gr. Zagranicą: w Austrji, Czechosłowacji i Węgrzech — jak w obrocie wewnętrznym; w innych krajach — miesięcznie 1 złoty 25 gr., — kwartalnie 3 złote 50 gr.

Wydawca E. Grocholska. Druk. „Kobiety Współczesnej", Marszałkowska 148. Redaktorka: K. Muszałówna.